



# UMCS

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej

prof. dr hab. Anna Pajdzińska  
Katedra Semantyki, Pragmatyki i Teorii Języka  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **Ocena osiągnięć dr. Wojciecha Sosnowskiego ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo**

### **Sylwetka naukowa Habilitanta**

Wojciech Sosnowski studiował na Wydziale Filologicznym Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa. Studia te zwieńczyła praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Mai Wsiewołodowej i obroniona w roku 2000. W latach 2001-2003 pracował jako lektor języka rosyjskiego w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury przy ambasadzie Federacji Rosyjskiej w Warszawie. W roku 2002 podjął pracę w Szkole Języków Obcych UW, również jako lektor języka rosyjskiego. Z jednostką tą związał się na trwałe – był w niej kolejno wykładowcą i starszym wykładowcą, a od 2019 roku ma stanowisko adiunkta w zakresie pracy dydaktycznej. W latach 2007-2017 pełnił funkcję kierownika Zespołu Języka Rosyjskiego SJO UW.

Ważnym rokiem w biografii naukowej Pana Sosnowskiego był 2011, gdy w Instytucie Slawistyki PAN uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa słowiańskiego na podstawie rozprawy *Tendencje analityczne we współczesnym języku polskim i rosyjskim*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Violetty Koseskiej-Toszonej (recenzentkami w przewodzie były prof. dr hab. Irena Martyniak i dr hab. Dorota Urbanek). W tym samym roku dr Sosnowski został członkiem Zespołu

Lingwistyki Korpusowej i Semantyki w IS PAN, a w następnym – uzyskał stanowisko adiunkta, na którym jest zatrudniony do chwili obecnej.

Poza tym okresowo był wykładowcą języka rosyjskiego w Collegium Civitas (2001-2005) oraz Kolegium Europejskim w Natolinie (2007-2018), a także wykładowcą języka specjalistycznego i gramatyki kontrastywnej w Olympus Szkole Wyższej im. Romualda Kudlińskiego (2005-2009).

Dr Sosnowski ukończył też trzyletnie podyplomowe kursy z zakresu egzaminowania (na Uniwersytecie Petersburskim), co pozwala Mu współpracować z Centralną Komisją Egzaminacyjną i Radą Certyfikacyjną UW.

#### **Osiągnięcie wskazane przez Habilitanta jako podstawa postępowania habilitacyjnego**

Jako osiągnięcie główne, w myśl ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, z późniejszymi zmianami (Dz. U. z 2022 r., poz. 574), dr Wojciech Sosnowski przedstawił monografię *Studium konfrontatywne frazeologii bułgarskiej, polskiej i ukraińskiej*, Warszawa: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk & Fundacja Slawistyczna 2021, 216 s., opublikowaną w ramach serii *Prace Slawistyczne, Slavica 152*. Bardzo ogólny – by nie powiedzieć: ogólnikowy – tytuł rozprawy, zbudowanej klasycznie, czyli z rozdziałów ujętych w klamrę *Wstępu* (s. 7-20) i *Zakończenia* (s. 139-141), zyskał uszczegółowienie dzięki tytułom i podtytułom kolejnych części. Trzy pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzający, jest w nich mowa: o pojęciach podstawowych dla podjętego tematu (s. 21-30), o ujęciu jednostek frazeologicznych przez bułgarskie, polskie i ukraińskie słowniki jedno-, dwu- i wielojęzyczne, papierowe i elektroniczne (s. 31-41) oraz o wykorzystaniu zasobów korpusowych (korpusów narodowych i równoległych) w badaniach frazeologicznych (s. 43-60). Dopiero cztery kolejne rozdziały są poświęcone porównaniu zbiorów frazeologizmów (nie zaś całych zasobów frazeologicznych rozpatrywanych języków) pod kątem: obecności homonimów międzyjęzykowych (s. 61-71); obecności zapożyczeń, w tym kalk frazeologicznych (s.73-



87; nb. tytuł rozdziału *Wzbogacanie zasobu frazeologicznego* zapowiada zbyt wiele, obejmując również zagadnienia pojawiające się w rozdziale ostatnim, zatytułowanym *Neofrazeologia i dynamika zasobu frazeologicznego*); obecności kulturemów frazeologicznych (s. 89-107) oraz sposobów powstawania najnowszych frazeologizmów (wspomniany rozdział ostatni, s. 109-137).

Do rozprawy dołączono indeksy jednostek frazeologicznych: bułgarskich (s. 143-150), polskich (s. 151-160) i ukraińskich (s. 161-168); dwie wersje bibliografii, obejmującej literaturę przedmiotu, „najczęściej ekscerpowane słowniki i encyklopedie” oraz korpusy językowe (s. 169-212), a także abstrakt studium w języku polskim i angielskim.

Autor określił swoją pracę jako „próbę konfrontacji wybranych i istotnych zagadnień z dziedziny aktywnych współcześnie jednostek frazeologicznych na różnych płaszczyznach” (s. 11). Zadanie, jakie wyznaczył sobie Habilitant: wieloaspektowe porównanie frazeologizmów bułgarskich, polskich i ukraińskich, a zatem należących do trzech różnych grup języków słowiańskich, jest niewątpliwie interesujące. W mojej opinii jednak podjętej próby nie można uznać za satysfakcjonującą. Szczegółowa prezentacja zawartości książki miała na celu pokazanie, że każdy rozdział wprowadza odrębną problematykę, której wyczerpanie na kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu stronach (najdłuższy rozdział liczy 29 stron) nie jest możliwe. Siłą rzeczy zagadnienia teoretyczne są często ledwo dotknięte i potraktowane w sposób uproszczony, analiza wybiórcza (na dodatek – wbrew wstępnym deklaracjom – przedmiotem analizy stały się w różnych częściach pracy różne zbiory jednostek, nie zaś tylko frazeologizmy aktywne), a wnioski niedostatecznie uargumentowane.

Lista kwestii budzących wątpliwości czy wręcz błędów jest długa, nie sposób ich wszystkich omówić, nie przekraczając zwyczajowych rozmiarów recenzji, poprzestaną zatem na przykładach. Zacznę od aparatu pojęciowego i terminologii. Autor wielokrotnie narzeka na chaos, zamęt terminologiczny panujący w lingwistyce, a we frazeologii w



szczegółności. To prawda, że funkcjonuje wiele terminów pozostających ze sobą w relacjach synonimicznych lub hiperonimiczno-hiponimicznych bądź niezgodnych semantycznie, a także – że pewnym formom przypisuje się różne znaczenia terminologiczne (np. terminy *zwrot*, *wyrażenie*, *fraza* S. Skorupka rozumiał formalnie, A.M. Lewicki zaś funkcjonalnie). Stanowi to pewne utrudnienie w komunikacji naukowej, jest jednak zrozumiałe, zważywszy różnorodność paradygmatów badawczych, szkół, tradycji naukowych itd. Jedynym wyjściem w tej sytuacji staje się porządne zdefiniowanie stosowanych terminów lub jednoznaczne wskazanie, w jakim znaczeniu się ich używa, do czyjego ujęcia się nawiązuje, później zaś tego przestrzeganie. Oczywiście konieczna jest również rzetelność w przedstawianiu stanowisk innych badaczy. Niestety, dr Sosnowski nie zawsze respektuje te proste wymogi. Eksplikacje semantyczne bywają niejasne, np. „Idiomem nazywamy taki związek frazeologiczny, którego łączliwość semantyczna przeważa nad składniową”<sup>1</sup> (s. 22; podobnie niezrozumiała jest charakterystyka *kolokacji* na następnej stronie). W całej książce Autor posługuje się wymiennie słowami *zwrot* lub *wyrażenie* w znaczeniu ‘jednostka frazeologiczna’, a przecież ma świadomość tego, że w stylu naukowym są to terminy odnoszące się do pewnego typu frazeologizmów. Zdarza się nawet, że *zwrotem* zostaje nazwana jednostka o charakterze nominalnym, a *wyrażeniem* – jednostka o charakterze werbalnym. Pojawiło się nawet tak zdumiewające sformułowanie, jak „zwerbalizowane zwroty frazeologiczne” (s. 131).

W podrozdziale zatytułowanym *Frazeokulturemy z komponentem etnonimicznym* etnonimy są definiowane jako „nazwy wspólnot etnicznych: narodów, narodowości, rodów” (s. 100), ale później mowa jest o bardzo wielu frazeologizmach w rodzaju: *chłodnik litewski*, *pierogi ruskie*, *ogród angielski*, *czeski film*, *szwedzki stół*, *owczarek niemiecki*, *amerykański sen*, *ruski miesiąc*, *Francja-elegancja*, *goły jak święty turecki*, *śłoń a sprawa*

---

<sup>1</sup> Właściwie nawet nie jest to eksplikacja, lecz wskazanie pewnych właściwości „zewnątrznych” jednostki, jeśli Autor rozumie przez łączliwość – zgodnie z powszechnie przyjętą konwencją terminologiczną – możliwość wstępowania elementów językowych w związki z innymi elementami, wyróżniając łączliwość: semantyczną, leksykalną i (morfo)syntaktyczną.





*polska*, których komponentami nie są etnonimy, a jednostki mające takie człony należą do rzadkości.

W ostatnim rozdziale Habilitant bez odpowiedniej dyscypliny używa terminów *wariant*, *innowacja*, *modyfikacja* i *derywat*, czasem stosując je wymiennie, chociaż odnoszą się do różnych, jedynie powiązanych ze sobą, zjawisk językowych. Nie utożsamiałabym również wariacji z synonimią (s. 128), gdyż ta pierwsza cechuje jednostki języka (w rozpatrywanym przypadku – jednostki frazeologiczne), ta druga natomiast jest relacją semantyczną między jednostkami.

Jeszcze inny problem stanowi używanie terminów słabo obecnych w polskiej literaturze naukowej bez ich objaśnienia. Czy np. wyrażenie *teksty precedensowe* (np. s. 90) rozumiane jest za J. N. Karaulowem jako ‘teksty odwzorowujące najistotniejsze cechy określonej wspólnoty kulturowej, znane większości jej przedstawicieli, czyli relewantne pod względem uzualnym, regularnie odtwarzalne w dyskursach różnego typu’? Co znaczy *lakunarny* w zdaniu: „Każdy taki komponent lub cały zwrot najczęściej staje się językowo lakunarny w innym języku, czyli zazwyczaj – choć nie zawsze – bezekwiwalentny”? Skłonna byłam terminowi temu przypisywać znaczenie ‘nie mający obcojęzycznych ekwiwalentów’ (patrz np. monografia J. Szerszunowicz, *Lakunarne jednostki wielowyrazowe w perspektywie międzyjęzykowej*, 2016, nieobecna zresztą w bibliografii), ale w cytowanym kontekście jest to niemożliwe.

Niedostateczna uważność w przedstawianiu poglądów innych badaczy jest nie tylko nierzetelnością, lecz także może się obrócić przeciw całemu dziełu, w którym występuje, dostrzeżenie bowiem takich przypadków skłania do nieufności do pozostałych fragmentów pracy. Już na początku lektury książki (s. 22) zdziwiły mnie definicje związku frazeologicznego autorstwa S. Skorupki i A. M. Lewickiego, nie mogłam jednak sprawdzić, czy nie ma jakichś przekłamań, gdyż lokalizacja cytatów na to nie pozwala – w obu wypadkach (a także w trzecim, P. Bąka) podany jest tylko rok wydania pracy, brakuje numeru strony. Na dodatek odesłanie do publikacji pierwszego z wymienionych uczonych



jest pozorne, ponieważ jej adres nie został umieszczony w bibliografii. Nie rozumiem też, dlaczego wybór Habilitanta padł na definicję z pionierskiej monografii Lewickiego *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, opublikowanej w 1976 r., skoro uczyony zajmował się frazeologią kilkadziesiąt lat i wielokrotnie objaśniał znaczenie terminu. Kolejny przykład nierzetelności badawczej znajdujemy kilka stron dalej: czytamy, że wśród cech frazeologizmu A. Bogusławski umieścił **sumaryczność** znaczenia (s. 27), co oczywiście jest nieprawdą – lingwista ten wymienił cechę dokładnie przeciwną, **asumaryczność**.

Niepokojące w studium Wojciecha Sosnowskiego jest niedostateczne odróżnianie sfery językowej od pojęciowej czy ich mieszanie, np.: „terminy: frazeologizm, jednostka frazeologiczna i związek frazeologiczny są pojęciami najszerszymi i najczęściej zamiennie stosowanymi przez językoznawców” (s. 21); „obok pojęcia kulturowemu używa się również terminu lingwokulturowemu, który rozumiany jest jako złożone międzypoziomowe pojęcie łączące w sobie koncepty ściśle językowe i odpowiednie dla nich pozajęzykowe czynniki kulturowe” (s.90). Dla lingwisty powinna być oczywista odrębność płaszczyzn pojęciowej i językowej (z dwoma planami: wyrażania i treści).

Moje wątpliwości budzą ponadto pewne decyzje dotyczące analizowanego materiału. Był już mowa o frazeologizmach, które *de facto* nie zawierają komponentu etnonimicznego.<sup>2</sup> Innym przykładem mogą być związki frazeologiczne zaliczone do półkalk dokładnych, które „zawierają przynajmniej jeden obco brzmiący element (wzięty z języka dawcy) i nie dochodzi w nich do inwersji wyrazów” (s. 82) – wśród takich jednostek znalazły się np. *śpiący policjant, kryzys zaufania, kredyt zaufania, sztuczna inteligencja, zielona energia, gorąca linia, globalna wioska*. Traktowanie tych frazeologizmów jako półkalk nie wydaje się słuszne, gdyż ich komponenty: *policjant, kryzys, kredyt,*

---

<sup>2</sup> Dodam tylko, że trudno się zgodzić z wnioskiem, iż „częściej narody widzą siebie samych [sic!] w krzywym zwierciadle i postrzegają dość krytycznie” (s. 106). W kontekście rozpatrywanych przez Autora frazeologizmów, zwłaszcza zaś ukraińskich, wyrażających jedynie pozytywne wartościowanie (patrz składniki eksplikacji ‘czule o Ukrainie’, ‘mówi się jasno i zrozumiale’, ‘mówi pięknie po ukraińsku’ oraz powitanie akcentujące szacunek dla Ukrainy i jej bohaterów) jest on nieuprawniony.



*inteligencja, energia, linia, globalna* nie są „wzięte z języka dawcy”, polszczyzna zapożyczyła je wcześniej z innych języków, już w niej funkcjonowały w momencie kalkowania połączeń wyrazowych (komponent po komponencie został przetłumaczony, mamy zatem do czynienia z kalkami dokładnymi, inaczej niż w wypadku związków typu *światłne shaw*).

Wątpliwości pojawiają się również w wypadku homonimów międzyjęzykowych. W tabeli na s. 65, opatrzonej nagłówkiem *Absolutne międzyjęzykowe homonimy frazeologiczne, czyli takie, których wszystkie znaczenia w poszczególnych językach są odmienne*, aż w czterech wypadkach z pięciu przykłady ilustrują coś innego, a mianowicie to, że identyczne formalnie połączenia wyrazowe mają identyczne znaczenia w języku polskim i ukraińskim, natomiast połączenie w języku bułgarskim ma odmienne znaczenie, jest więc w stosunku do polskiego i bułgarskiego homonimem. Podobnie rzecz się ma z ostatnim przykładem na s. 66 oraz z trzecim i drugim od dołu na s. 67. Zasygnalizuję tylko, że jeszcze bardziej skomplikowane i zróżnicowane są przykłady umieszczone w drugiej tabeli (s. 68-70), zatytułowanej *Częściowe międzyjęzykowe homonimy frazeologiczne, czyli takie, które mają jedno (z wielu) wspólne znaczenie*, co nie oddaje złożoności problemu, ale nie miejsce tu, by każdy z przykładów dokładnie omawiać. Widać jednak, że problem homonimii ściśle się wiąże z kwestiami polisemii i motywacji semantycznej frazeologizmów, szkoda więc, iż Autor nie wszedł w te zagadnienia głębiej, zadawalając się zestawieniami upraszczającymi rzeczywistość trzech języków. Brak głębszej refleksji teoretycznej odzwierciedla się zresztą w pewnych sformułowaniach, np. przypis na s. 62 brzmi: „*radosna twórczość* ma trzy homonimy: 1. działanie beztroskie, bezmyślne (homonim frazeologiczny), 2. rzecz wykonywana bez talentu, nieumiejętnie (drugi homonim – również frazeologiczny), 3. twórczość, która sprawia radość (homonim dosłowny, produkt językowy)”. Jest to sformułowanie kuriozalne, faktycznie chodzi o to, że połączenie wyrazowe *radosna twórczość* może być trojako rozumiane, należy więc zadać sobie pytanie, czy mamy tu do czynienia z polisemią (wyrażenie o trzech różnych,



lecz powiązanych ze sobą znaczeniach), czy z homonimią (wyrażenia kształtowo identyczne, lecz mające odległe znaczenia, nie da się znaleźć węzła semantycznego; jeśli zachodzi ten przypadek, konieczna staje się odpowiedź na kolejne pytanie: ile tych wyrażen jest – trzy, a może dwa, np. swobodne połączenie wyrazowe, będące produktem językowym, i jednostka frazeologiczna mająca dwa znaczenia).

Wyjaśnienie, dlaczego wyodrębnienie frazeologicznych homonimów językowych stanowi „zadanie niezwykle trudne” (s. 70), jest zaskakujące. Otóż dowiadujemy się, że: „jest to spowodowane zbyt małą liczbą prac poświęconych temu tematowi” (s. 70-71). Przecież praca naukowa właśnie polega na badaniu, tu: poszukiwaniu odpowiednich jednostek frazeologicznych, nie zaś na zestawianiu tego, co wyodrębnili już inni! Autor podaje jeszcze drugi powód trudności: „w odróżnieniu od leksemów zwroty frazeologiczne cechuje mniejszy międzyjęzykowy współczynnik regularności na linii forma-znaczenie”, zupełnie jednak tego nie rozumiem.

Takich niejasnych sformułowań jest dużo więcej, np.: „prezentowanie jednostek w postaci jednego wariantu i o jednym kształcie” (s. 13; czy jeden wariant i jeden kształt to nie to samo?); „podstawą takiego porównania [zestawianych języków] jest potencjalność podobnych tendencji rozwojowych zasobu frazeologicznego” (s. 15; czy potencjalność tendencji może stanowić podstawę porównania?); „należało jasno określić dolną i górną granicę jednostki frazeologicznej” (s. 15; co to znaczy *dolna* i *górną granicę jednostki frazeologicznej*?).

Nie przekonuje mnie Autor, pisząc, iż „nie należy mylić profesjolektów z sublimacją znaczenia zwrotów pochodzących z różnych dziedzin zawodowych i nadania [sic!] im znaczenia metaforycznego, np. *ciężka artyleria* (z wojskowości) czy *sytuacja podbramkowa* (ze sportu)” (s. 123). Nie rozumiem istoty rozróżnienia, bo nie rozumiem, co znaczy wyrażenie *sublimacja znaczenia*, a przykłady pożyczek wewnętrznych z profesjolektów, podane wcześniej, wydają mi się analogiczne do przywołanych tutaj, na

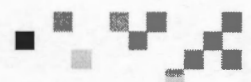




dodatek proces przejścia z odmiany zawodowej do języka ogólnego również wiązał się z metaforyzacją.

Czasem sformułowania są po prostu niefortunne. Oto jeden przykład: „Wykorzystując założenia autorów GKBP o tzw. semantycznym języku pośredniku, wprowadzono do badań modele definicyjne. Oznacza to, że znaczenie poszczególnych jednostek frazeologicznych zostało przedstawione za pomocą możliwie najprostszycy słów w postaci definicji rozczłonkowanych według [...] modeli” (s. 17). Po pierwsze – można odnieść wrażenie, że semantyczny język pośrednik stanowi rezultat przemyśleń autorów GKBP, tymczasem pojęcie *lingua mentalis* pojawiło się już w starożytności, było obecne także w średniowieczu i w epoce oświecenia. Zafascynowany tym problemem był zwłaszcza Leibniz, autor *Tablicy definicji*. W Polsce w pełni dojrzały Leibnizyzm doszedł do głosu w pracach A. Bogusławskiego, które zainspirowały A. Wierzbicką, twórczynię naturalnego metajęzyka semantycznego. Po drugie – modele definicyjne nie są w sposób konieczny związane z semantycznym językiem pośrednikiem. Czy zresztą użycie segmentów ‘o kimś, kto’, ‘o czymś, co’, ‘wtedy, gdy’ itd. jest tożsame z zastosowaniem modeli definicyjnych? Przede wszystkim jednak to, co proponuje Habilitant, to nie są znaczenia jednostek frazeologicznych „przedstawione za pomocą możliwie najprostszycy słów”. Użycie wspomnianych segmentów sprawia, że nie jest eksplikowane znaczenie frazeologizmów, lecz zostaje wskazany zakres desygnatów oznaczanych danym frazeologizmem (powstaje tzw. definicja zakresowa). Przyjęte rozwiązanie jest co najmniej dyskusyjne, nie ma natomiast wątpliwości, że w definicjach nie występują *indefinibilia* ani nawet ich nieskomplikowane połączenia, por. np. „o czymś, co pogarsza sytuację i przypieczętowanie porażkę” (s. 17).

Czytając pracę, odnosi się wrażenie, że mimo starań Autorowi nie udało się w pełni zapanować nad całością. Zabrakło też redaktora, który zareagowałby na skróty myślowe i sformułowania niezręczne czy wręcz prowadzące do zmiany sensu, w rodzaju: „Hipotezą badawczą, która legła u podstaw pracy, jest stwierdzenie, że trzy języki słowiańskie



przynależące do trzech różnych grup i rozwijające się w odmiennych warunkach kulturowych w porównywalny sposób reagują na zmiany w zasobie frazeologicznym i mają podobne sposoby derywowania nowych jednostek” (s. 18 – stwierdzenie, czyli to, co zostało stwierdzone, udowodnione, uznane za pewne, prawdziwe, nie może być hipotezą, a zasób frazeologiczny jest częścią języka, więc trudno, by ten reagował na zmiany w zasobie); „Na Ukrainie język rosyjski utrzymuje swoją moc dzięki takim źródłom, jak np. popularność portali społecznościowych i runetu” (s. 74; źródłem są oczywiście portale, nie popularność); „kalki frazeologiczne częściowo tłumaczone (na podstawie obcych wzorów)” (s. 82; nie chodzi o tłumaczenie kalk, lecz o częściowe tłumaczenie obcych połączeń wyrazowych); „W literaturze przedmiotu widać różnorodne podejścia do traktowania tego pojęcia” (s. 130; chodzi o różne rozumienie pojęcia).

Korekcie umknęły nawet oczywiste błędy merytoryczne, np. *zapachnieć naftaliną* to nie „forma niedokonana” (s. 78), wbrew temu, co pisze Autor; sformułowanie „jednostki z komponentem onimicznym i toponimicznym” (s. 95) nie ma sensu, gdyż *onim* (synonim *nazwa własna*) jest terminem nadrzędnym w stosunku do *toponim* (*nazwa miejscowa*); *iskrzy między (kimś) a (kimś)* to nie frazeologizm (s. 126), lecz czasownik z wymaganymi przezeń pozycjami syntaktycznymi (podobnie jak: *opowiada o kimś, czymś, wstawia się za kimś, czymś* itd.); para aspektowa to dwa różne frazeologizmy, a nie jeden wariantywny (s. 129); połączenie *sodówka uderza* nie powstało „poprzez usuwanie segmentu” zwrotu *woda sodowa uderza (komuś) (do głowy)* (s. 129), lecz w wyniku zastąpienia dwuczłonowej nazwy *woda sodowa* derywatem utworzonym od członu określającego, kumulującym znaczenie całej nazwy.

Nie zostały również dostrzeżone:

- błędy leksykalne, jak: *pod pojęciem rozumie (się)* (wielokrotnie, np. 14, 22, 73, 109, 121, 128, 136) zamiast *przez pojęcie*; *posiadać* (np. 73, 74) zamiast *mieć*;
- wykolejenia gramatyczne typu „pod względem zawartości komponentów i podobnym brzmieniu” (s. 63), „powszechnie używaną i zakorzenioną w systemach



ze względu na pochodzenie biblijne jest wyrażenie” (s. 63), „wobec omawianego tu fenomenu stosuje się pojęcie kalki frazeologicznej, czyli takich «jednostek frazeologicznych, które są tłumaczeniami obcych wzorów»” (s. 77), „są także pokłosiem kontaktów z dana grupą etniczną, ale już nacechowanych elementem percepcji – powolność (Anglicy), niesforność (Cyganie), wybredność i elegancja (Francuzi) czy chytryść (Żydzi)” (s. 104);

- usterki stylistyczne, np. „jak przebiegają tendencje w rozwoju zasobu frazeologicznego[...]?” (s. 12), „Postulat bułgarskich językoznawców nie wszedł jednak do powszechnego zastosowania w lingwistyce” (s. 61), „W językoznawstwie polskim sam termin pochodzi z badań Alicji Nagórko” (s. 89), „Leksem *kielbasa* został włączony do związku *nie dla psa kielbasa*” (s. 99); „postrzeganie na świecie mentalności Rosjan jako miłośników ryzyka, igrania ze śmiercią i szafowania własnym życiem” (s. 102), „owe dowcipy konotowały takie same skojarzenia” (s. 105), „w całej masie wyekscerpowanego materiału zarysowała się obszerna grupa takich jednostek” (s. 107), „Największym stopniem przenikania profesjolektyzmów w trzech badanych językach objęte są zwroty wywodzące się z tzw. nowomowy korporacyjnej” (s. 123), „Obok tzw. frazeologizmów niesymetrycznych zawierających tylko aspekt dokonany” (s. 129) itd.

Reasumując:

Nie odmawiam rozpatrywanej monografii wartości. Praca ta gromadzi dość bogaty materiał i przynosi niekiedy trafne obserwacje czy szczegółowe ustalenia. Zarazem jednak rozprawa świadczy o lukach w wiedzy merytorycznej Habilitanta i niedostatecznym opanowaniu warsztatu, zarówno w wymiarze ogólnometodologicznym, jak i specjalistycznym. Brak dostatecznej refleksji metodologicznej i precyzji sformułowań razi w całej pracy. Nie pozwala to uznać, że książka spełnia wymagania stawiane rozprawom habilitacyjnym.



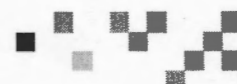
### **Pozostały dorobek naukowo-badawczy**

Dorobek publikacyjny dr. Wojciecha Sosnowskiego jest satysfakcjonujący ilościowo. Przed uzyskaniem stopnia doktora ukazało się 5 rozdziałów w monografiach naukowych (w tym 1 współautorski) i 2 artykuły w czasopismach naukowych. Natomiast po uzyskaniu stopnia doktora oprócz omawianej monografii Habilitant opublikował:

- 2 leksykony: *Leksykon odpowiedniości semantycznych w języku polskim, bułgarskim i rosyjskim* (2016; wraz z A. Kisiel i V. Koseską-Toszewą) oraz *Leksykon aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej* (2018; współautorzy: R. Tymoshuk, M. Jaskot, Y. Ganoshenko);
- 6 podręczników do nauki języka polskiego lub rosyjskiego jako obcego (we współautorstwie z jedną lub dwiema osobami);
- 17 rozdziałów w monografiach (6 autorskich, pozostałe współautorskie);
- 22 artykuły w czasopismach (5 autorskich, pozostałe współautorskie).

Nietrudno zauważyć, że zdecydowana większość publikacji powstała dzięki współpracy dr. Sosnowskiego z innymi osobami (w niemal 20 wypadkach z więcej niż jedną). Lista współautorów jest długa, liczy kilkanaście osób, pracujących nie tylko w Jego macierzystym Instytucie Słowianoznawstwa PAN czy w Szkole Języków Obcych UW, lecz także w innych ośrodkach krajowych (na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, w Kolegium Europejskim w Natolinie) i zagranicznych (w Bułgarskiej Akademii Nauk, na Katolickim Uniwersytecie w Leuven, na Uniwersytecie im. Goethego we Frankfurcie nad Menem, na Zaporoskim Uniwersytecie Medycznym). Niemal wszystkie osoby oświadczyły, że przyczyniły się do powstania publikacji w tym samym stopniu co dr. Sosnowski.

Autorskie lub współautorskie prace Habilitanta zostały opublikowane w kilku językach: polskim, angielskim, rosyjskim, bułgarskim i ukraińskim, w tomach zbiorowych, wydanych przez oficyny polskie bądź zagraniczne (w Moskwie, Petersburgu, Sofii, Pradze, Kijowie, Genewie i Frankfurcie nad Menem), albo w czasopismach (w przeważającej





mierze polskich, najwięcej, bo aż 11, w „Cognitive Studies”; z pism wyżej punktowanych warto też wymienić: „Prace Językoznawcze” /1/, „Przegląd Rusycystyczny” /1/, „Studia z filologii polskiej i słowiańskiej” /1/, „Socjolingwistykę” /1/).

Dorobek naukowy dr. Sosnowskiego jest zróżnicowany tematycznie, obejmuje prace z zakresu glottodydaktyki, lingwistyki komputerowej, leksykografii, frazeologii i pragmalingwistyki. Niekiedy jednak łączna lektura artykułów, pisanych w różnym czasie i w różnych miejscach publikowanych, odsłania powtórzenia na poziomie refleksji naukowej, a nawet materiału ilustracyjnego. Coś, co można uznać za wartościowe w jednym tekście, powtarzane w następnych staje się nużące i poznawczo jałowe.

Analiza naukometryczna publikacji za okres 2013-2021, sporządzona przez Oddział Usług Informacyjnych i Szkoleń Biblioteki UW, przyniosła następujące dane:

cytowania: Web of Science Core Collection – 5 (2), Scopus – 5 (1), Google Scholar przez Publish or Perish – 117 (9);

odpowiednio indeks Hirscha: 2, 2, 5.

Z monografii najczęściej cytowań ma *Leksykon aktywnej frazeologii polskiej i ukraińskiej* (9), z rozdziałów w monografiach naukowych – *The parallel Polish-Bulgarian-Russian corpus: problems and solution* (6; książka opublikowana w Genewie), z artykułów w czasopismach – *From the Problems of Dictionaries and Multilingual Corpora* (14; tekst napisany z V. Koseską-Toszewą i J. Satołą-Staškowiak, opublikowany w „Cognitive Studies”).

Liczba punktów MNiSW wynosi 971.

Część publikacji stanowi efekt wystąpień na konferencjach. Po uzyskaniu stopnia doktora Pan Sosnowski uczestniczył w 17 konferencjach krajowych i 13 zagranicznych: we Lwowie, Sofii, Pradze, Mediolanie, Granadzie, Maladze, Paryżu, Kijowie, College Station. Na 7 konferencjach, zorganizowanych przez uniwersytety w Granadzie, Bochum, Wiedniu, Izewsku i Warszawie oraz przez Rosyjski Ośrodek Nauki i Kultury w Pradze, wygłosił wykłady plenarne.



Jeszcze innym przejawem aktywności naukowej dr. Sosnowskiego i Jego umiejętności pracy w zespole jest udział w realizacji wielu projektów badawczych, zwykle wspólnych Polskiej Akademii Nauk i Bułgarskiej Akademii Nauk bądź Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, ale też projektu europejskiego CLARIN oraz projektów glottodydaktycznych (z programu Erasmus, Erasmus Plus i GRUNDTVIG). Dzięki grantom CLARIN-PL powstały korpusy paralelne: polsko-bułgarski, polsko-rosyjski i polsko-ukraiński. Aktualnie Habilitant uczestniczy w realizacji projektu PAN i NANU oraz jest koordynatorem projektu PAN i BAN.

#### **Działalność dydaktyczna, popularyzatorska i organizacyjna**

Dr Wojciech Sosnowski jest doświadczonym nauczycielem akademickim. Prowadził i prowadzi różnego typu zajęcia: z praktycznej nauki języka rosyjskiego na wszystkich poziomach biegłości, z literatury rosyjskiej, z języka prawa i biznesu. Prowadził też ogólnouczelniane wykłady dla studentów UW, poświęcone kulturze rosyjskojęzycznej. Współtworzył ścieżkę „Języki i Narody” Uniwersytetu Otwartego UW. Na zaproszenie instytucji krajowych i zagranicznych miał 36 razy wykłady bądź warsztaty (w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Sulejówku, Dublinie, Pradze, Frankfurcie nad Odrą, Frankfurcie nad Menem, Mediolanie, Paryżu, Amsterdamie, Londynie, Hadze, Limassol i Falun). Angażował się także w podnoszenie kompetencji zawodowych nauczycieli języków obcych w szkołach podstawowych i średnich oraz w tworzenie Indywidualnych Programów Nauki (języka rosyjskiego) dla uczniów zdolnych.

Sprawność organizacyjna Habilitanta została dostrzeżona w macierzystej jednostce: był sekretarzem naukowym 4 konferencji międzynarodowych (współ)organizowanych przez IS PAN, chętnie powierza się Mu również funkcję koordynatora podczas realizacji projektów badawczych.



### Konkluzja

Dorobek publikacyjny Pana dr. Wojciecha Sosnowskiego od roku 2011, w którym uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych, jest znaczny pod względem ilościowym, zróżnicowany tematycznie i wartościowy. Habilitant uczestniczył również w realizacji wielu poważnych międzynarodowych projektów badawczych oraz był referentem na licznych konferencjach krajowych i zagranicznych. Jest dydaktykiem o szerokich kompetencjach, oddanym popularyzatorem wiedzy i sprawnym organizatorem. Niestety, książka *Studium konfrontatywne frazeologii bułgarskiej, polskiej i ukraińskiej*, przedstawiona jako główne osiągnięcie naukowe, nie ma charakteru nowatorskiego, nie stanowi znacznego wkładu w rozwój dyscypliny naukowej, na co kładzie nacisk Ustawa. Autor nie proponuje własnych rozwiązań metodologicznych, nie wykorzystuje nawet w pełni ujęć i koncepcji istniejących, co więcej – popełnia istotne błędy. W mojej ocenie nie ma jeszcze wystarczającej dojrzałości naukowej, by można było Mu powierzyć odpowiedzialne zadania, jakie się wiążą ze statusem samodzielnego pracownika naukowego. **Wziąwszy to wszystko pod uwagę, Jego starania o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo uznaję za przedwczesne. Przedkładam negatywną opinię w tej sprawie Komisji Habilitacyjnej, a za jej pośrednictwem – Radzie Naukowej Instytutu Sławistyki PAN.**

Aniia Rajchiba

Lublin, 30 czerwca 2022 r.

